

8 tez o merkuriańskiej Łodzi

1. Łódź to metropolia paraamerykańska, stworzona przez nowoczesność, wielokulturowość, przemysł, imigrantów i kapitał

Pogańskich bogów przywrócili do życia renesansowi humaniści, przechowała ich sztuka, pragnie ich popkultura. Jeden okazał się wyjątkowo żywotny.

Nowoczesność i kapitał to dziedziny, którymi Hermes (Merkury) włada do dziś. Nowoczesność rodzi się z rewolucji przemysłowej. Jej dziewiętnastowieczne wynalazki przeobrażają Europę, potem pozostałe kontynenty. Gwałtowny rozwój nauk i sposobów komunikacji doprowadza do narodzin współczesnej chemii i fizyki, badań historycznych i mitograficznych. Europa zwraca się ku swojej przeszłości, opętana jednocześnie przez mit postępu. Rozwój techniki i przemysłu to zarazem gwałtowny rozwój kapitalizmu. Powstanie klasy robotniczej i przekształcenie części mieszczaństwa w burżuazję to jego twory. Burżuazja naśladuje arystokrację, robotnicy walczą o swoje prawa, świat zmienia się gwałtownie. Robotnik jest niewolnikiem. Tysiące ludzi emigruje za chlebem. Do Łodzi przybywają rzemieślnicy z Prus, Niemiec, Śląska i Czech, ściągani przez emisariuszy Rajmunda Rembielińskiego. Przybywają Żydzi. Robotnicy wywodzą się z chłopów, którzy uciekli przed głodem i społeczną kontrolą, jaką narzuca chłopska tradycja. Łodzianie to od pokoleń emigranci i uchodźcy. Rzemieślnicy bogacą się, zakładają fabryki. Niemiecki tkacz Scheibler przybył do Łodzi na jednym wozie z dwudziestoma książkami. Dzięki zwolnieniom z podatków i koniunkturze zbudował imperium. Mit „od pucybuta do milionera” aktualny jest także w Łodzi.

2. Społeczeństwo nowoczesnej Łodzi jest merkuriańskie

Yuri Slezkine w nagrodzonej Bookerem książce „Wiek Żydów” pisze o dwóch kategoriach ludów, których „sprzęgnięcie” w XIX w. doprowadziło do rozwoju gospodarki kapitalistycznej i wszystkich dziedzin kultury – to ludy apollińskie i merkuriańskie. Apollo patronuje tu ludom osiadłym na konkretnym terytorium, ich dzieje i kultura wywodzą się z określonego skrawka ziemi, to mitologia grobów i przodków. W XIX w. społeczeństwa funkcjonują jeszcze dzięki coraz mniej sztywnej hierarchii klas. Chłopi i szlachta uprawiają ziemię, król, cesarz włada krajem i armią, duszami kapłani, ale w obrocie płodami ziemi potrzebni są pośrednicy, kupcy i ci, którzy opanowują niebezpieczną i złotonośną sferę mediacji. Owych pośredników bez ziemi Slezkine nazywa merkurianami. W Azji Wschodniej są nimi Chińczycy, w Afryce Hindusi, w Europie Żydzi, w cesarstwie rosyjskim także Niemcy emigrujący na wschód. Łódź wyrastała na przemysłową potęgę w zaborze rosyjskim. Rękami Polaków budowali ją merkuriańscy Niemcy, handel należał do merkuriańskich Żydów. Z tych dwóch narodowości wywodzili się fabrykanci, bankierzy, kupcy i ludzie wolnych zawodów.

Stare miasto to rewir żydowski, śródmieście to kamienice zamieszkiwane przeważnie przez ludność niemieckojęzyczną. Robotnicy mieszkają na Bałutach, w gorszych częściach śródmieścia, w okolicznych osadach. Burżuazja święci swój triumf na fasadach kamienic.

Cały tekst Przemysław Owczarka można przeczytać w grudniowym „Kalejdoskopie”.